Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

DOŁOSZENIA obficza się na wiersze millmetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 85 — Katowice, piątek 11-go kwietnia 1930. — Rok 29

Agitacja komunistyczna wśród młodzieży.

Wilno. Aresztowana została w Wilnie Stanisława Turkiewiczówna, pochodząca z Mińska Litewskiego. Turkiewiczówna działała na terenie miasta Wilna, jako organizatorka sekcji młodzieży P. P. S. lewicy i kierowała akcją, która miała na celu dostarczania z Mińska do Polski wydawnictw nielegalnych.

Ostatnio policja zwróciła specjalnie uwagę na prowadzenie akcji antypaństwowej wśród młodzieży zakładów naukowych w Wilnie. W związku z aresztowaniem komunistki ujawniony został obfity materjał kompromitujący, który z uwagi na toczące się śledztwo nie może być ujawniony. Na mocy decyzji władz sądowych Turkiewiczówna została osadzona w więzieniu. (PAT.)

Na granicy polsko-rosyjskiej.

Wilno. Z Mołodeczna donoszą, że w odległości 30 metrów od granicy po stronie sowieckiej naprzeciwko wioski Wielkoszczyzna został postrzelony przez sowieckiego strażnika jakiś mężczyzna w cywilnem ubraniu, usiłujący przekroczyć granicę z Rosji do Polski. Rannego podciągnął następnie strażnik bolszewicki w głąb terenu sowieckiego o 100 metrów, gdzie ranny umarł. (PAT.)

Młyn wysadzony w powietrze.

Wilno. We wsi Macury 26-letni St. Świerkowiec, rozbierając w swoim młynie stary pocisk armatni, spowodował eksplozję, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu, a młyn został doszczętnie zburzony. (PAT.)

Austrjacka ustawa przeciw terrorowi.

Wiedeń. Austrjacka rada związkowa załatwiła ustawę przeciwko terrorowi uchwaloną przez parlament.

W ciągu dyskusji doszło do burzliwego starcia między socjalistami a chrześcijańsko-społecznymi. Kiedy mówca chrześcijańsko-społeczny Retter obraził socjalistę Wintera, przewodniczący musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie złożył Retter oświadczenie, odwołujące swe obraźliwe słowa, wskutek czego nastąpiło ogólne uspokojenie. (PAT.)

Słowacki działacz w więzieniu.

Praga. W procesie b. posła Tuki i tow. odbywającym się w drugiej instancji, przemawiał sam oskarżony, który w mowie swej wskazał na to, że nie popełnił żadnego przestępstwa zarzucanego mu i stwierdził, że uważa się za niewinnego.

Wieczorem wydano wyrok, potwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, która skazała b. posła Tukę na 15 lat więzienia, drugiego oskarżonego Snaczky'ego na lat 5, zaś trzeciego Macha uwolniła.

Nieoczekiwana podróż polityczna.

Budapeszt. Hr. Bethlen odjechał po południu do Rzymu w towarzystwie szefa sekcji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Apera i szefa biura prasowego węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych Czakiego. (PAT.)

Nowy prezydent Łotwy.

Ryga. Sejm łotewski wybrał ostatecznie prezydentem państwa Kwiesisa (Związek Ziemiański). Otrzymał 55 głosów na 91 głosujacych. (PAT.)

Proces Ulitza w sądzie apelacyjnym.

We środę rano w gmachu sądu grodzkiego w Katowicach rozpoczęła się apelacyjna rozprawa przeciwko Ottonowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki niejakiemu Wiktorowi Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji został skazany na 5 miesięcy więzienia. Oskarżenie opiera się na §§ 89 i 102 ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Rozprawie przewodniczy dr. Zechenter, oskarża prokurator Lewandowski. Sąd wezwał 11 świadków, z których dwóch nie stawiło się, przysyłając pisma, mające usprawiedliwić ich nieobecność. Pozatem sąd powołał dwóch znawców pisma, Kwiecińskiego z Warszawy i Króla z Krakowa.

Zainteresowanie procesem jest dość duże. Przy stole dziennikarskim znajduje się około 20 przedstawicieli pism krajowych i zagranicznych, przeważnie niemieckich. Ławy dla publiczności są zapełnione. Wśród publiczności znajduje się sir Cecil Malone, członek Labour Party w Izbie Gmin, który przybył do Katowic celem zbadania stosunków mniejszościowych na Śląsku. Sir Cecil Malone znajduje się w towarzystwie członków Volksbundu.

Sąd przedstawił stan faktyczny sprawy, poczem odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

Po odczytaniu wyroku pierwszej instancji jeden z członków trybunału odczytał motywy apelacji, wniesionej zarówno przez oskarżyciela publicznego, jak i przez oskarżonego. Następnie obrońca oskarżonego wniósł o odrzucenie apelacji oskarżyciela, motywując to formalnym brakiem w podpisie wywodu apelacji. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony, poczem zabrał głos oskarżony Ulitz, który oświadczył, że do winy się nie poczuwa, gdyż inkryminowanego poświadczenia dla Białuchy nie podpisywał, a wyklucza też możliwość podsunięcia mu takiego papieru do podpisu.

Przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe i przystąpił do przesłuchania świadka, kapitana Zychonia. Zeznania świadka pokrywają się z zeznaniami, złożonemi przed sądem I instancji. Po kilku wyjaśnieniach i zapytaniach obrony, przewodniczący przerwał rozprawę o godz. 14-tej.

Po przerwie obiadowej trybunał przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków. Świadek Mentzel, urzędnik policyjny z Nysy na Śląsku Opolskim wyjaśniał kwestję udzielenia Białusze po jego dezercji pozwolenia na pobyt w Niemczech.

Świadek kapitan Lis zeznał, że oryginał poświadczenia Volksbundu widział na własne oczy przed odfotografowaniem go. Uwagę jego zwrócił wyraz „Militärpflichtig".

Następnie sąd przesłuchał rzeczoznawcę Kwiecińskiego, który oświadczył, iż na podstawie okazanej mu odbitki fotograficznej nie może orzec, czy podpis Ulitza jest autentyczny, czy sfałszowany.

Prokurator wykazał niezgodność dzisiejszych zeznań rzeczoznawcy z jego orzeczeniem, złożonem przed sądem I instancji. Trybunał przystąpił do przesłuchania drugiego rzeczoznawcy, prof. Króla. Obrona oskarżonego wnosi o wyłaczenie tego rzeczoznawcy, jednak sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony, poczem przewodniczący o godz. 19.45 odroczył rozprawę do czwartku.

Pomoc dla rolnictwa niemieckiego.

Berlin. Według informacji Biura Wolffa, obrady gabinetu Rzeszy nad projektem „ustawy o ochronie rolnictwa" zakończyły się zupełnem porozumieniem.

Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Brüninga zebranie przywódców stronnictw centrum, niemieckiej partji ludowej, którzy po kilkugodzinnych naradach wyrazili również swą zgodę na projekt ustawy o pomocy dla rolnictwa. (PAT.)

Minister Rzeszy o stosunkach polsko-niemieckich.

Berlin. W środę rozpoczęły się w Berlinie obrady ogólnego zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu Rzeszy Niemieckiej. W zjeździe biorą udział członkowie rządu Rzeszy, rządu pruskiego oraz wybitni parlamentarzyści niemieccy.

Dłuższe przemówienie wygłosił wicekanclerz minister gospodarki dr. Dietrich, który przechodząc do stosunków niemiecko-polskich wyraził przekonanie, że umowa handlowa z Polską będzie ratyfikowana bez względu na podwyższenie ceł agrarnych ze strony Niemiec. Kwestję stosunku do Polski traktować muszą Niemcy ze stanowiska porozumienia europejskiego w ogólności, a następnie ze stanowiska stosunków handlowych z państwami wschodnio i południowo-wschodniej Europy.

Minister powołał się na to, iż mimo zamknięcia granicy polskiej stosunki handlowe z Polską rozwijają się dla Niemiec pomyślnie. Dla przykładu minister przytoczył, iż bilans handlowy z krajami zamorskimi jest dla Rzeszy bierny. (Pat.)

Powrót reakcji w Niemczech.

Rozwój stosunków politycznych w Niemczech dziwnemi kroczy drogami. Przed rewolucją r. 1918 naród trzymany był w karbach przez garstkę junkrów, którzy nietylko stanowili podporę tronu, ale w gruncie rzeczy tym tronem rządzili. Chociaż bowiem ostatniemu cesarzowi zdawało się, że jest despotycznym władcą, to jednak arystokraci niemieccy i agrarjusze potrafili mu tak zręcznie podsuwać swe plany, że ślepo je wykonywał sądząc, iż są one jego własnymi pomysłami. On, cesarz Wilhelm, był w gruncie rzeczy tylko wykonawcą woli tych sfer, a gdy przyszła mu czasem ochota zamienić w czyn własny plan, godzący w ich interesy, spotykał na zdecydowany opór. Sfery konserwatywno-nacjonalistyczno-agrarne gotowe były nawet obalić tron, byle nie dopuścić do naruszenia swych przywilejów. Bo prawdą był znany dwuwiersz:

Unser Kaiser absolut,
Wenn er unsern Willen tut!

Że sfery te tylko swój egoistyczny interes miały na oku, było rzeczą jasną. Stosunki te były bardzo dziwne w kraju silnie uprzemysłowionym, w którym istniała liczna, dobrze zorganizowana, na ogół inteligentna warstwa robotnicza. Burzyła się ona od czasu do czasu przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku, ale objawy te były nikłe i milkły rychło, tłumione dyscypliną, którą przesiągnięty był cały naród. Niemniej niezadowolenie rosło i byłoby niewątpliwie doprowadziło z czasem do wybuchu, gdyby nie wojna. Ona odsunęła na dalszy plan dążenie do wyswobodzenia się z pod władzy uprzywilejowanej klasy i rozpaliła płomień nacjonalizmu, który ogarnął nawet najradykalniejsze odłamy.

Niepomyślny dla Niemiec wynik wojny, a jeszcze bardziej ucieczka cesarza za granicę, stanowiły doskonałe podłoże dla rewolucji. Zdawać się mogło, że upośledzone warstwy, zrzuciwszy raz z siebie gniotące je jarzmo panujących sfer, zmiotą je z powierzchni ziemi, podobnie jak bolszewicy w Rosji. Jednak tak się nie stało. Socjalizm niemiecki, który stał się panem sytuacji, nie zapuścił widocznie głęboko korzeni, lub nie czuł w sobie dostatecznej siły. Podzielił się władzą z tą częścią burżuazji, która nagle odkryła w sobie uczucia republikańskie, chcąc ratować się od zagłady.

Nastał okres rządów republikańskich. Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwsze skrzypce grali w nich katolicy, zasiadający przy jednym stole z socjalistami. Rządziły wspólnie dwa światopoglądy, zasadniczo sobie wrogie. Na dłuższą metę ten dziwny i nienaturalny związek nie mógł istnieć. Wcześniej czy później musiał się rozbić, a zyskać bezwzględny wpływ albo kierunek radykalny, szczerze republikański, albo kierunek przeciwny. Zależne to było od tego, który z nich

znajdzie sojuszników w zbliżonych odłamach narodu.

Normalnie rzecz biorąc, należało oczekiwać, że naturalny rozwój pójdzie w kierunku tym, jaki zapoczątkowany został przez rewolucję 1918 roku, to jest do zwycięstwa idei republikańskiej nad monarchizmem i nacjonalizmem. Tymczasem stało się przeciwnie. Po przejściowym okresie współpracy centrowo-socjalistycznej, oraz pozornego republikanizmu i liberalizmu, nastąpił zwrot ku drodze, na której końcu widnieje tron cesarski.

Już od jakiegoś czasu radykalny ruch nacjonalistyczny wzrastał coraz bardziej w siły i... odwagę. Wysunął on jawnie swe dążenia restytucji monarchji, nieuznania zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego, odebrania z powrotem ziem utraconych, jeśli inaczej nie pójdzie, to siłą. Trudno było jednak przypuścić, by te żywioły kiedykolwiek mogły dojść do władzy. Jasnem bowiem jest, że nie na to Europa unurzała się w potokach krwi, by powróciły przedwojenne stosunki i panowanie brutalnej siły, oraz niewola tylu miljonów ludzi. Wszelkie próby wskrzeszenia dawnych stosunków muszą spotkać się ze stanowczym oporem całego świata. A pomimoto stała się ta niepodobna rzecz. Współdziałanie centrowo-socjalistyczne zostało rozbite. Socjaliści nie mogli znaleźć poparcia, bo nawet demokraci ich opuścili. Natomiast centrowcy zrzucili maskę i okazawszy właściwe oblicze, znaleźli poparcie tych kół, które dotychczas zwalczali, to jest agrarjuszów i nacjonalistów.

Narazie kanclerzem Rzeszy jest centrowiec. Nie ulega jednak wątpliwości, że objął on rządy tylko dzięki poparciu nacjonalistów i że tak długo będzie mógł je sprawować, jak długo będzie spełniał ich wolę. Gdy tylko zapragnie zrobić coś, co nie będzie po ich myśli, odmówią mu swych głosów i spowodują jego upadek.

Jakie skutki ta ewolucja pociągnie za sobą,trudno przewidzieć. W każdym razie oczekiwać należy bardzo ciężkich walk wewnętrznych, a może i groźnych powikłań międzynarodowych. Skoro bowiem żywioły nacjonalistyczne zdobyły nareszcie decydujący wpływ na rząd, to będą starały się wyzyskać go dla realizacji swego programu. Zaczyna się to już przez uchwalenie miljonów marek, jakich zażądali wielcy właściciele ziemscy. Za tym pierwszym krokiem pójdzie dalszy, mianowicie przekreślenie umowy handlowej z Polską. I tak dalej, aż do żądania rewizji granic.

Na czele gabinetu stanął najmłodszy z dotychczasowych kanclerzy. Może dlatego Niemcy weszły na drogę, pełną niespodzianek i awanturniczych przedsięwzięć. Młodość potrafi łamać przeszkody, ale tylko wówczas, gdy jej przyświecają wzniosłe ideały, których w nacjonalizmie niemieckim i w reakcji znaleźć jednak nie można. W przeciwnym zaś razie może łatwo kark skręcić.

Która ewentualność czeka Niemcy?...

Przegląd polityczny

Bezpodstawne podejrzenia.

W niedzielę przybył do Warszawy szef sztabu generalnego rumuńskiego, generał Simonovici. Przyjazd ten jest odpowiedzią na wizytę gen. Sosnkowskiego w Bukareszcie przed dwoma laty, a zatem zwykłym aktem grzeczności pomiędzy dwoma państwami, związanemi ze sobą umową wojskową. Inaczej jednak tłómaczą sobie tę wizytę bolszewicy. Dzienniki rosyjskie twierdzą, że pomiędzy Polską a Rumunją kują się plany zbrojne przeciwko Rosji. Najlepszym zaprzeczeniem tych podejrzeń jest oświadczenie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Mironescu, który oświadczył przed kilku dniami, że Rumunja nigdy nie naruszy istniejącego stanu rzeczy. Sojusz polsko-rumuński ma charakter li tylko obronny. Umawiające się strony mają obowiązek wystąpić czynnie tylko wówczas, jeśli jedno z nich będzie napadnięte.

Brak programu opozycji.

Przed kilku dniami ukazała się odezwa przeciwko rządowi tak zwanego centrolewu, to znaczy stronnictw Chrześcijańskiej Demokracji, socjalistów, nar. partji robotniczej, Stronnictwa chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta. Zanim poświęcimy obszerniejsze uwagi tej akcji, warto zaznaczyć, jak na nią zapatruje się „Kurjer Poznański“, dziennik na wskroś opozycyjny. Wątpi on, czy stronnictwa, podpisane pod odezwą wytrzymają tę akcję. Bo brak jej najważniejszej rzeczy, to jest uzgodnienia programu politycznego pomiędzy temi stronnictwami na dalszą metę na wypadek, gdyby odezwa odniosła skutek i spowodowała upadek rządów marsz. Piłsudskiego.

Poseł niemiecki w Warszawie.

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że po ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego, poseł Rauscher opuści swe stanowisko w Warszawie i przejdzie do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie na wyższe stanowisko. Obecnie niemieckie źródła urzędowe zaprzeczają tej wiadomości. Na czem polega ta zmiana decyzji, trudno zgadnąć. Nie jest rzeczą wykluczoną, że z powodu trudności, jakie nastręczają się w Niemczech dla ratyfikacji, poseł Rauscher zostanie jeszcze w Warszawie jakiś czas, aby te trudności usunąć.

Jak rządzą się bolszewicy w Berlinie?

Dziennik rosyjski, „Poslednija Nowosti“, wychodzący w Paryżu, ogłosił sensacyjną wiadomość o wykryciu w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie centrali zagranicznej GPU. zaopatrzonej w iskrową stację telegraficzną, specjalne laboratorjum chemiczne, biuro fałszowania paszportów itd. „Nachtausgabe“ występuje przeciwko rządowi Rzeszy, iż dotychczas nie postarał się o sprawdzenie, czy rząd niemiecki przez tego rodzaju tolerancję wobec rządu sowieckiego spodziewa się uzyskać jakieś pozytywne wyniki w rokowaniach, jakie od kilku tygodni urząd spraw zagranicznych prowadzi z ambasadą sowiecką w Berlinie w sprawie zaniechania propagandy Kominternu na terenie Niemiec

Zmierzch dyktatora w Rosji.

Jak donosiliśmy, władza dyktatora rosyjskiego, Stalina, zaczyna się poważnie chwiać. W łonie bolszewików wytworzyła się przeciwko niemu silna opozycja, głównie wskutek niepowodzenia jego akcji, dążącej do zupełnej socjalizacji własności ziemskiej.

Rzecz prosta, że Stalin dobrowolnie nie zechce ustąpić i będzie starał się wszelkimi sposobami utrzymać się przy władzy. W tym celu wpadł na pomysł, który już dawniej carowie stosowali. Aby odwrócić uwagę narodu od wewnętrznych przesileń, wywoływali przesilenia z jakimś obcem państwom, a nawet wojnę. Obecnie Stalin wziął sobie za cel Polskę. Przygotowuje on według pogłosek, rozpuszczanych przez swoich zauszników, niespodziankę na granicy zachodniej! Chce on postawić zjazd partji komunistycznej wobec niebezpieczeństwa wojny z Polską i próbuje przez to odwrócić uwagę od sytuacji wewnętrznej.

Charakterystycznem jest, że w ostatnich dniach ukazują się w prasie rosyjskiej ostre artykuły, skierowane przeciwko Polsce, oraz premjerowi Sławkowi. Naprzykład dziennik „Izwiestja“ pisze, że obecny gabinet Sławka wywołuje niebezpieczeństwo wojny z Rosją i Litwą.

O rokowaniach londyńskich.

Powstające w Londynie nowe przeszkody w dojściu do porozumienia w sprawie rozbrojenia morskiego wywołują w prasie francuskiej ożywione protesty.

Prawicowy „Figaro“ oświadcza, że wszystkie epizody tej nadzwyczajnej konferencji mają tę wspólną cechę, że każdy z nich systematycznie wyzyskiwany jest przeciwko Francji. Gdy rokowania doprowadzają zdawałoby się do zawarcia paktu, dzieje się to na niekorzyść bezpieczeństwa Francji. Gdy wypływa kwestja równości uzbrojenia, zaznaczają się tarcia między Francją a Włochami. Gdy zaś rokowaniom grozi zerwanie, wywołuje to gwałtowną napaść na Francję, która się oskarża o przeszkadzanie w rozbrojeniu. Na szczęście opinja francuska, zarówno w parlamencie, jak i poza parlamentem wykazuje niezachwianą stanowczość. Niema paktu któryby zmienił jej zapatrywania. Nauczona ona jest doświadczeniem. Francja pamięta, że w czasie rokowań pokojowych mocarstwa odmówiły Francji oparcia jej linji obronnej o Ren, obiecując jej wzamian pakt gwarancyjny anglo-amerykański. Wiadomo, jaki kierunek przybrały wypadki; Francja nie otrzymała ani linji obronnej nad Renem, ani paktu gwarancyjnego anglo-amerykańskiego.

Bezrobocie w państwach europejskich

Według ostatnich zestawień stan bezrobocia w państwach europejskich w styczniu r. b. był następujący: w Niemczech — 1.775 tys. bezrobotnych, w Anglji — 1.344 tys., w Włoszech — 431 tys., w Austrji — 266 tys., w Polsce 186 tys., w Holandji — 61 tys., w Danji — 55 tys., w Szwecji — 53 tys., w Belgji — 42 tys., w Czechosłowacji — 30 tys., w Irlandji — 26 tys., w Norwegji — 22 tys., na Węgrzech — 20 tys., w Finlandji — 8,5 tys., na Łotwie — 7,7 tys., w Rumunji — 7 tys., w Estonji — 6 tys., w Jugosławji — 6 tys. i we Francji nie cały tysiąc.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

15) —o— (Ciąg dalszy).

Wszelkiemi siłami odtrącała od siebie obraz syna, tak jak zawsze odtrącała obraz Worskiego. Ale te dwa odbicia łączyły się, wirowały dokoła, tańczyły przed jej zamkniętemi oczyma jak jasne błyski, które w cieniu uporczywie zamkniętych powiek wracają, mnożą się, łączą. Była to już jedna tylko twarz okrutna, wykrzywiona sardonicznym grymasem, okropna.

— Nie cierpiała tak, jak cierpi matka opłakująca syna. Syn jej nie żył już od 14 lat. A ten, który nagle powstał, ten, dla którego powstała cała czułość matczyna, ten nagle stał się obcy i gorzej niż obcy. Stał się synem Worskiego. Jakżeby miała cierpieć?

Ale cóż za rana w jej duszy? Co za przewrót, podobny do kataklizmów, które wstrząsają aż do wnętrza całą spokojną okolicą? Co za piekielny widok! Co za wizja szaleństwa i ohydy! Co za ironiczna gra okrutnego przeznaczenia! Jej syn zabijający jej ojca w chwili, gdy po tylu latach rozłąki i żałoby miała uścisnąć ich obu i żyć w słodyczy i czułości! Jej syn mordercą! Jej syn siejący śmierć! Jej syn zabijający nieubłaganie z całą perwesyjną radością!

Powody, jakie mogły to wytłumaczyć, były jej obojętne. Dlaczego to uczynił? dlaczego Stefan Maroux, niewątpliwie wspólnik jego, uciekł przed tą tragedją? Tyle pytań, których nie próbowała rozwiązać. Myślała tylko o tej okropnej scenie, o tej zbrodni, o tej śmierci. Czy śmierć jest dla niej jedynem wyjściem?

— Weroniko! — szepnęła Bretonka.

— Co takiego? — spytała jakby zbudzona z omdlenia.

— Nie słyszy pani?

— Co?

— Ktoś dzwoni na dole. Pewnie przynoszą walizki...

Wstała szybko.

— Ale co mam powiedzieć? Jeśli oskarżę to dziecko...

— Ani słowa, proszę! Niech pani mnie pozwoli mówić.

— Ale pani jest bardzo osłabiona, biedna Honoryno...

— Nie, nie, już mi lepiej.

Weronika zeszła i na dole schodów, w sieni wykładanej czarnemi i białemi płytami odsunęła rygiel wielkich drzwi.

Był tam jeden z marynarzy.

— Pukałem do kuchni — rzekł. — Więc Marji le Goff niema? A pani Honoryna?

— Honoryna jest na górze i chce z wami pomówić.

Marynarz popatrzył na nią. Był jakby wzruszony widokiem tej bladej, pięknej kobiety. Poszedł za nią bez słowa.

Na pierwszem piętrze czekała Honoryna, stojąc przed otwartemi drzwiami.

— To ty, Correjou? Słuchaj dobrze i bez historyj...

— Co się stało? Pani jest ranna? Co się stało!

Odpowiedziała poprostu, wskazując na zakryte zwłoki:

— Pan Antoni i Marja le Goff — zamordowani.

Twarz marynarza pobladła. Wybełkotał:

— Zamordowani?... Przez kogo?...

— Nie wiem. Przyszłyśmy po wszystkiem.

— Ale... Franciszek? Pan Stefan?...

— Znikli. Zapewna zabito ich także.

— Ale... ale... Maguennoc...

— Maguennoc? dlaczego mówisz o nim, Correjou?

— Mówię... mówię o nim... gdyż jeśli on żyje, to wszystko to... jest inną sprawą... Maguennoc mówił, że on będzie pierwszy. A Maguennoc mówi tylko wtedy, jeśli wie napewno. On zna głębie wszystkich rzeczy.

Honoryna zamyśliła się, potem odrzekła:

— Maguennoc zabity...

Tym razem Correjou stracił już resztę panowania nad sobą. Twarz jego wyrażała szaleńcze przerażenie. Przeżegnał się i szepnął:

— Więc... więc... zaczęło się już... Maguennoc zapowiadał to... Jeszcze kiedyś w łódce powiedział mi: „To wnet nastąpi... Wszyscy powinni wyjechać!“

I nagle odwrócił się i zbiegł w dół schodami.

— Zostań, Correjou! — rozkazała Honoryna.

— Trzeba wyjechać, Maguennoc tak powiedział! Wszyscy muszą wyjechać!

— Zostań tu — powtórzyła i gdy zatrzymał się niezdecydowany, mówiła dalej:

— Zgadzamy się: trzeba wyjechać. Wyjedziemy jutro wieczór. Ale przedtem trzeba zająć się zwłokami. Teraz przyślesz nam siostry Archignat, by czuwały przy umarłych. Są to kobiety złe, ale zwykłe służbie przy zwłokach. Niech przyjdą dwie. Każda dostanie podwójną zapłatę.

— A potem?

— Ty zajmiesz się trumnami i zaraz o świcie pochowa się ciała w święconej ziemi na cmentarzu, koło kaplicy.

— A potem?...

— Potem będziesz wolny i tamci też. Będziecie mogli spakować się i uciekać.

— Ale pani...

— Ja mam łódkę. Dość gadania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dodatek do „Katolika", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego"

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Uroczystość 7-miu Boleści N. M. P.

Piątek 11 kwietnia

Św. Leona Wielkiego, papieża i dr. Kościoła * 390, † 461.

Św. Filipa, bisk. i **Izaaka**, bisk. i wyzn. około r. 550.

—

SŁOW.: RADOMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.01,	„ „ 18.30
Księżyca	„ 16.25,	„ „ 4.37

Długość dnia 13.29.

Zmiany powietrza: nieprzyjemne, zmienne. — Jutro: mglisto, deszcz.

Z okazji odznaczeń Papieskich
Najserdeczniejsze życzenia
i wyrazy czci i szacunku nowym Dostojnikom Kościelnym naszej Diecezji Śląskiej
Przew. Infułatowi Protonotarjuszowi Apostolskiemu ks. Kapicy w Tychach
oraz
Przew. Pralatom Domowym Jego Świątobliwości
ks. Skowrońskiemu w Mikołowie
i
ks. Miczkowi w Warszowicach
składa
w imieniu własnem i wszystkich czytelników „Katolika"
Redakcja „Katolika Polskiego."

— **Na cześć Królowej Korony Polskiej.** Św. kongregacja obrzędów zatwierdziła officium czyli pacierze kapłańskie i mszę św., ułożoną na cześć Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej na 3 maja.

— **Pomnik Kraszewskiego w Warszawie.** Wiadomo, że stolica kraju, Warszawa, nie posiada wiele pomników, które są ozdobą każdego miasta. W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika wielkiego powieściopisarza naszego Kraszewskiego. Pomnik ma stanąć na placu 3 Krzyży przed gmachem gimnazjum Królowej Jadwigi. Komitet przyjął wybrany przez ministerstwo oświaty model pomnika, zgodził się także na wybór miejsca pod pomnik, wreszcie zwrócił się do magistratu warszawskiego o kredyty na wzniesienie pomnika.

— **Pielgrzymka polska do Budapesztu.** Pisma warszawskie donoszą: Z okazji 900-lecia św. Emeryka wyruszy w drugiej połowie sierpnia b. r. pielgrzymka z Polski do Budapesztu.

— **Orzeczenie Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku dochodowego.** Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego, wydał ważne dla kupców i przemysłowców orzeczenie w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny, wychodząc z założenia, że ani kodeks handlowy ani odnośne ustawy o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych sposobów prowadzenia ksiąg — uznał, że płatnicy prowadzić mogą swe księgi handlowe dowolnym systemem uznanym, oczywiście, przez wiedzę ekonomiczną i przyjętym w zwyczajach handlowych. W dalszym ciągu Trybunał orzekł, że komisja podatku dochodowego, odrzucając księgi handlowe, winna podać powód takiej decyzji, aby płatnik miał możność odwołania się od niej do właściwej instancji.

— **Sprawa emerytur byłych państw zaborczych.** Ministerstwo skarbu zauważyło, że zarówno władze, jak i osoby zainteresowane nie czynią należytego użytku z postanowienia art. 82 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., według którego Rada Ministrów może na wniosek ministra skarbu podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do pełnego stuprocentowego wymiaru emerytom, którzy, pełniąc służbę w b. państwach zaborczych, zasłużyli się dla narodu i państwa polskiego. Wobec tego zainteresowani mogą zabiegać o taką podwyżkę, o ile udowodnią, że w czasie służby zaborczej należeli do pewnych instytucyj polskich niepodległościowych, narodowych lub społecznych.

— **Powszechny spis ludności.** Jak już donieśliśmy, w sierpniu roku bieżącego mają rozpocząć się prace wstępne do powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej, który dokonany ma być w roku 1931. Dla sfinansowania tych przygotowań służyć będzie suma 250.000 zł przyznana na ten cel w budżecie głównemu urzędowi statystycznemu. Według nieoficjalnych obliczeń cyfra ludności w Polsce, w chwili obecnej dosięga 32 miljonów.

— **Częściowe zniesienie ograniczeń przemiałowych.** W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie, wprowadzające dowolność przemiału żyta na cele eksportowe, natomiast utrzymujące ograniczenie 65-procentowe przemiału żyta dla obrotu wewnętrznego.

— **Zniżki turystyczne i wywczasowe.** Ministerstwo kolei zamierza z dniem 1 maja roku bieżącego wprowadzić w życie ulgi w zakresie taryf osobowych. — Członkowie uznanych przez kolej towarzystw turystycznych będą mogli przy przejazdach pojedyńczych na podstawie imiennych legitymacyj otrzymywać w ciągu całego roku zniżone o 50 procent bilety w drodze powrotnej. Grupy, złożone z 10 osób, takichże towarzystw, otrzymają na podstawie imiennej legitymacji w ciągu roku ulgi w wysokości 25 procent ceny biletu.

Ustanowione będą dla ogółu pasażerów powrotne bilety ze zniżką 25 procent do miejscowości wycieczkowych i wypoczynkowych do 150 km, ważne od dni bezpośrednio poprzedzających niedziele i święta do dni bezpośrednio po nich następujących. Wprowadzone też będą 15-to dniowe bilety okręgowe, ważne na przejazdy w obrębie wszystkich okręgów dyrekcyjnych w pociągach osobowych i pośpiesznych za opłatą 130 zł, 195 zł i 325 złotych w klasach 3, 2, i 1.

— **Okólnik ministerstwa kolei państwowych.** Minister kolei Kühn wydał okólnik, zakazujący przyjmowania nowego personelu do służby w kolejnictwie. Nawet prezesom dyrekcji nie wolno jest przyjmować kogośkolwiek bez wiedzy i zezwolenia ministra.

W warsztatach kolejowych zaznaczył się nadmiar pracowników, wyrażający się liczbą ponad 5.000 ludzi. W związku z tym objawem ministerstwo komunikacyj wprowadziło we wspomnianych warsztatach pięciodniowy okres pracy w ciągu tygodnia.

Równocześnie donosi prasa stołeczna, że w ostatnich 4 miesiącach władze kolejowe zredukowały 30.379 pracowników dziennie płatnych.

— **Finanse komunalne.** Minister skarbu zawiadomił zarząd Związku miast polskich, że nie może uwzględnić prośby Związku co do udzielenia miastom z funduszów obrotowych ministerstwa skarbu krótkoterminowych pożyczek na uregulowanie przez miasta terminowych zobowiązań, a w szczególności wykupienia weksli.

W sprawie tej Związek miast polskich zamierza zwrócić się ponownie do ministra skarbu, powołując się na dalsze niepokojące fakty protestu weksli miejskich, z drugiej zaś strony na to, że ustawa skarbowa zawiera upoważnienie ministra skarbu do wypłaty związkom komunalnym krótkoterminowych pożyczek do wysokości 20% wpływów podatkowych, pobieranych na rzecz tych związków przez kasy skarbowe.

Licząc się z obecnem położeniem skarbu państwa, Związek miast polskich zamierza prosić o udzielenie krótkoterminowych pożyczek przynajmniej do wysokości 10 milj. zł., jakkolwiek zapotrzebowanie na te pożyczki jest znacznie większe.

— **Cło od piwa.** Związek polskich browarów interwenjuje w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia podwyżki cła na przywóz do Polski piwa z zagranicy. Rozchodzi się w tym wypadku w pierwszym rzędzie o import piwa z Czech, który przybiera coraz większe rozmiary.

— **Spirytus skażony.** Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego prosi władzę archidiecezjalną o polecenie duchowieństwu uświadamiania ludności przed używaniem do picia denaturatu, którego skażanie zostało od 1 marca r. b. wzmocnione i spowodowywać będzie doraźne skutki. W tym celu wydana została odpowiednia broszura uświadamiająca. Używanie przez ludność do picia denaturatu przybrało tak wielkie rozmiary, że to skłoniło dyrekcję monopolu do przedsięwzięcia środków radykalnych.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Cena chleba). Magistrat miasta Katowic podaje do wiadomości, że w porozumieniu z cechem piekarzy ustalono cenę chleba z 70-procentowej mąki żytniej na 44 groszy z 1 kg.

— (Złodziej brylantów pod kluczem). Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że generalny dyrektor koncernu węglowego „Robur" w Katowicach p. Falter został okradziony w Hotelu Europejskim w Warszawie. Wówczas weszli złodzieje do pokoju hotelowego, rozbili kufer i skradli rzeczy wartościowe żony dyrektora Faltera. Obecnie wyśledzono sprawców kradzieży, którymi są 37-letni Stanisław Matuszow i 23-letni Edward Dank. Skradzioną biżuterję usiłowali obaj sprzedać w tych dniach w Krakowie. Krakowski jubiler zwrócił się do pewnego złotnika w Katowicach, a ten uwiadomił policję, ponieważ sprzedaż wartościowej biżuterji uważał za podejrzaną, tembardziej, że w swoim czasie czytał o kradzieży, dokonanej w Warszawie na szkodę generalnego dyrektora. Sprawców kradzieży przytrzymano w Krakowie przy pomocy urzędnika katowickiej policji kryminalnej. Jak w swoim czasie donieśliśmy, wartość skradzionej biżuterji wynosi 92 tysięcy francuskich franków czyli 155 tysięcy złotych. — Źle się dzieje obecnie robotnikom na Śląsku. Ale za to dorobił się generalny dyrektor, skoro mógł sobie kupić klejnoty za 155 tysięcy złotych.

— (Włamania i kradzieże). Ostatnia kronika policyjna notuje znowu szereg włamań i kradzieży. Podczas jednej z ubiegłych nocy nieznani włamywacze wybili dziurę w suficie kamienicy, w której mieszczą się biura przedsiębiorstwa, dostarczającego prąd elektryczny (O. E. W.) przy ulicy Marjackiej. Przez otwór w suficie sprawcy weszli do biura kasy, gdzie rozpruli dwie szafy pieniężne. Niepożądanych gości spłoszyła uprzątaczka o godzinie 6 rano. Czy wyżej wymieniona firma została poszkodowana o większą sumę pieniędzy, narazie nie wiadomo. — Podczas tej samej nocy 3 mężczyzn usiłowało dokonać włamania do mieszkania Szymańskiego i Domogalskiego przy ulicy 3 Maja nr. 19. Zamiar nie udał się, gdyż włamywacze zostali spłoszeni przez p. Szymańską. Uwiadomiona o włamywaczach policja urządziła pościg. Policjanci przytrzymali 2 mężczyzn, nazwiskiem Stefan Respondek i Aloizy Stosołka, obai z Katowic. Trzeci włamywacz zbiegł. — S. Mac z Katowic uwiadomił policję, że służąca Anna Chrobaczek, rodem z Wełnowca pod Katowicami, przywłaszczyła sobie jego kasetkę, zawierającą tysiąc marek niemieckich i 980 złotych gotówki oraz złoty zegarek. Gdzie niesumienna służąca obecnie przebywa, narazie nie wiadomo.

— (Znalezione zwłoki). Wydział śledczy przy dyrekcji policji w Katowicach donosi: Na brzegu Wisły w Szczurowie powiat Wieliczka znaleziono zwłoki nieznanego topielca, które woda wyrzuciła na brzeg. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku około 60—70 lat, wzrost 181 cm, silna budowa ciała. Nieboszczyk ma na sobie czarne spodnie szewiotowe, czarną kamizelkę, białą płócienną koszulę w siwe paski i wysokie buty. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia nazwiska nieboszczyka uprasza się kierować do wydziału śledczego w Katowicach lub do najbliższego urzędu policyjnego.

Mysłowice. (Elektryczne oświetlenie ulicy Katowickiej). W tych dniach ukończono roboty około ustawiania słupów, celem oświetlenia ulicy Katowickiej, która prowadzi do rzeźni miejskiej. Przy ulicy tej postawiono 17 słupów. Stare lampy gazowe usunięto. Ulica będzie oświetlona elektrycznie.

— (Odnowienie ratusza). Ratusz w Mysłowicach zbudowano przed 100 laty. Przed kilku dniami ukończono w ratuszu roboty renowacyjne.

— (Ważne dla bezrobotnych). Wobec stwierdzenia licznych wypadków nieosobistego zgłaszania się bezrobotnych do kontroli i do wypłaty zasiłków, Magistrat mysłowicki ogłosił, że od 7 b. m. odpowiednie urzędy miejskie będą wymagać od zgłaszających się dowodów tożsamości z fotografjami. Jako dowód może służyć każdy dokument bezrobotnego ale z fotografją. Zgłaszanie się bezrobotnego musi być osobiste.

Szopienice w Katowickiem. (Samobójstwo). Helena K. z Szopienic, lat 46, popełniła samobójstwo przez wypicie znacznej ilości esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego czynu był zawód miłosny.

Roździeń w Katowickiem. (Śmierć wskutek zaczadzenia). W ubiegłym tygodniu donieśliśmy, że na haldzie obok szybu Wojciecha w Roździeniu znaleziono zwłoki mężczyzny. W związku z tem donosimy, że nieboszczyk nazywał się Józef Rozmus, lat 17. Rozmus mieszkał w Szopienicach przy ulicy Krakowskiej 39. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Siemianowice w Katowickiem. (Głupi żart). W ubiegłym tygodniu podano do wiadomości, także przez gazety, że kopalnia „Richter" przyznała swym bezrobotnym jednorazową zapomogę na święta wielkanocne w wysokości 10 do 20 złotych. Obecnie donoszą, że wiadomość ta jest zmyślona. Jest to szczyt bezczelności drwić z nędzy ludzkiej.

Michałkowice w Katowickiem. (Zastrzelenie przemytnika). Przemytnik Piotr Paluch, ostatnio zamieszkały w Czeladzi lat 32, został zastrzelony na granicy przez funkcjonarjusza straży granicznej. Piotr Paluch usiłował wraz z innymi przemytnikami przekroczyć granicę polsko-niemiecką, a na zawołanie strażnika granicznego nie stanął, lecz zaczął uciekać. Z tego powodu funkcjonarjusz straży granicznej użył broni palnej, raniąc Palucha śmiertelnie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Inni przemytnicy zbiegli na stronę niemiecką.

Bielszowice w Katowickiem. (Włamanie do warsztatu). W tych dniach włamali się złodzieje do warsztatu firmy Michacza. Włamywacze skradli 7 rur ołowianych, 7 kurków mosiężnych do wodociągów i inne wyroby metalowe.

Wirek w Katowickiem. (Nowe dzwony). Parafja tutejsza zakupiła nowe dzwony, które zostaną poświęcone w przyszłą niedzielę. Stare dzwony zabrano podczas wojny na cele wojenne. Nowe dzwony, które ulano w Bielsku, będą pierwszy raz dzwonić podczas świąt wielkanocnych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Podrabianie świadectw szkolnych). Judka Winstein, lat 23 i Israel Alter, również lat 23, obaj z Król. Huty, zostali aresztowani pod zarzutem podrabiania świadectw szkolnych. Czy aresztowani istotnie fałszowali świadectwa, okaże dalsze śledztwo wydziału śledczego.

— (Skutki bijatyki). W jednym z lokali król. huckich wywiązała się bójka między braćmi. Niejaki Karol W. sięgnął po kufel i uderzył nim swego brata tak nieszczęśliwie, że oko wypłynęło. Sprawcę aresztowano.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Echa okropnego wypadku.) Przed izbą karną w Knurowie odpowiadała mężatka Agnieszka Fibitz z Knurowa, oskarżona o spowodowanie śmierci własnego dziecka wskutek lekkomyślności. W grudniu roku ubiegłego Fibitzowa wyszła z domu, pozostawiając w mieszkaniu 3 dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Najstarsze dziecko chciało rozniecić ogień w piecu przy pomocy nafty, przyczem zapaliły się sukienki na dziewczynce. Dziecko zmarło wskutek poparzeń. Po przesłuchaniu świadków trybunał nabył przekonania, że podsądna winy nie ponosi. Z tego powodu trybunał wydał wyrok uwalniający.

— (Zamknięcie dróg). Powiatowy Wydział budowlany donosi, że z powodu przebudowy zamknięte będą drogi: na odcinku Żory—Woszczyce na czas od 1 kwietnia do 15 czerwca b. r. Objazd dla ruchu tranzytowego i ciężarowego przez Orzesze — Bełk — Stanowice — Szczejkowice — Żory i odwrotnie. Na odcinku Żory —Baranowice na czas od 1 kwietnia b. r. aż do odwołania. Objazd dla ruchu tranzytowego i ciężarowego przez Żory — Borynia — Krzyżowice — Pawłowice i odwrotnie. Na odcinku od Przegędzy do Stanowic na czas od 15 kwietnia b. r. aż do odwołania. Objazdy dla ruchu tranzytowego i ciężarowego z Katowic przez Mikołów — Przyszowice — Knurów — Szczygłowice — Wilcza — Ochojec — Rybnik i odwrotnie. Na odcinku od granicy państwowej aż na Kornowac na czas od 1 kwietnia b. r. aż do odwołania. Objazd dla ruchu tranzytowego i ciężarowego przez Brzezie — Lubomia — Pogrzebień — Kornowac i odwrotnie. Na odcinku od Rybnika aż do kilometra 9, na czas od 1 kwietnia b. r. aż do odwołania. Objazd z Rybnika przez Jejkowice — Lyski — Nowawieś — Dzimierz — Pstrążna i odwrotnie.

— (Ku przestrodze). Robotnik Edmund Zerżoń z Rybnika odpowiadał niedawno przed sądem. Akt oskarżenia zarzucił mu uchylanie się od służby wojskowej. Sąd skazał go na 7 dni więzienia. Prokurator wniósł odwołanie od wyroku. Izba karna zniosła wyrok pierwszej instancji sądowej, poczem Edmund Zerżoń został skazany na 3 miesiące więzienia i utratę praw honorowych na przeciąg 5 lat.

Czernica w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek.) Zatrudniony przy rozbiórce starego budynku robotnik Jan Kocjan z Czernicy, lat 46, został przygnieciony walącą się ścianą. Śmierć nastąpiła natychmiast. Robotnik Emil Niestrój doznał obrażeń. Wypadek wydarzył się na terenie szybu „Erbreich“ w Czernicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Parcelacja). Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach nabył na cele osadnicze około 20 hektarów ziemi z majątku Karłuszowiec—Segiet tuż pod miastem Tarnowskie Góry. Część tych gruntów, około 49 hektarów, leży po lewej stronie szosy do Bytomia, koło zakładu i kościoła św. Jana i łączy się bezpośrednio z miastem. Druga część obejmuje wszystkie pola folwarku „Segiet“, których początek leży 1300 metrów od miasta po lewej stronie szosy do Gliwic, koło gospodarstwa Starca. Na wymienionych terenach przewidziane są osady urzędnicze, robotnicze i rolnicze względnie ogrodnicze. Budynki folwarczne mają być przeznaczone dla ośrodków rolniczych po 10 do 15 hektarów. Kilka hektarów nieużytków nadaje się do założenia kurzych farm, hodowli morw lub tym podobnych celów. Kolej wąskotorowa, przecinająca pola segieckie, umożliwia założenie przedsiębiorstw przemysłowych, a całemu osadnictwu sprzyja tu bliskość zakładu wodociągowego przy Szybie Staszyca, który zaopatrzy okolicę w wodę i światło elektryczne. Reflektanci na ziemię zechcą się zgłaszać w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Tarnowskich Górach, gmach sądu, pokój 55 w godzinach przed południowych. Warunki nabycia są bardzo dogodne, bo uiszczenie ceny można rozłożyć na długoletnie spłaty.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 9 kwietnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.83 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 9 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.40 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 8 kwietnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 25.00—26.00, żyto na wywóz 30.00—31.00, pszenica krajowa 41.00—42.00, pszenica na wywóz 47.00—48.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 25.00—33.00, owies krajowy 24.00—26.00, owies na wywóz 24.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 39.00—40.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6,50, słoma prasowana pszenna 6,50, słoma prasowana owsiana 6,50, siano łąkowe prasowane lub luzem 11,00—12,00. Usposobienie stałe.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 9 kwietnia 1930 r.

Żyto 24.50—25, pszenica 39—40, mąka żytnia 39—40, mąka pszeniczna 62—65, mąka pszeniczna luksusowa 72—75, osucie żytnie 11.50—12, osucie pszeniczne 16—17, osucie pszeniczne średnie 14—15, owies 19.50—21, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 23—24. Obrót średni.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Stara historja). Nader często donoszą gazety o kradzieży rowerów, pozostawionych bez dozoru przed gmachami urzędowymi i sklepami w mieście Lublińcu. Lecz ludzie lekceważą sobie takie i podobne przestrogi, ponosząc dotkliwą stratę. W tych dniach został poszkodowany robotnik Emil Borszcz z Glinicy, który rower swój postawił przed gmachem starostwa. Po załatwieniu interesu w wymienionym urzędzie Borszcz spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower został skradziony przez nieznanego złodzieja.

— (Powiatowa komisja oświatowa). Przed kilku dniami została powołana do życia pod przewodnictwem starosty Biolika Powiatowa komisja oświatowa. W skład komisji wchodzą inspektor Hollek, ks. Szymała, prof. Jesionowski kierownik, Bazarnik, referent rolny, Pokorny, burmistrz Orlicki, dr. Strycznievviczowa i inspektor Żywczak. Powiat podzielono na 9 okręgów oświatowych. Sformowanie miejscowego komitetu oświat. w Lublińcu powierzono kierownikowi Bazarnikowi i profesorowi Jesionowskiemu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Listy wyborcze). Spisy wyborców do Sejmu Śląskiego w mieście Cieszynie wyłożone będą do przejrzenia wyborców do 14 kwietnia b. r. włącznie w lokalu komisji wyborczej, ratusz, II piętro, drzwi 10 od godziny 8—12 przed południem i od godz. 4—8 wieczorem. Każdy obywatel, stale zamieszkały na obszarze województwa śląskiego, ma prawo wnosić reklamacje przeciwko liście wyborców zarówno o wykreślenie, jak i wpisanie na listę siebie lub kogokolwiek. Reklamacje należy poprzeć dowodami.

Bielsko. (Dziewczynka pod kołami samochodu). Na drodze w Jaworzu, powiat Bielsko, zdarzył się wypadek samochodowy. Auto kierowane przez szofera Tomasza Kręcichwosta przejechało 8-letnią Genowefę Mentel z Jaworza. Dziewczynka doznała obrażeń. Z tego powodu odstawiono ja do lecznicy w Bielsku.

Z całej Polski.

Kraków. (Konduktor wypadł z pociągu). Do Krakowa przywieziono pociągiem osobowym z Dębicy Władysława Żrebińskiego, konduktora kolejowego, który jadąc służbowo ze Lwowa do Krakowa, wypadł w Dębicy z pociągu, doznając ogólnych obrażeń.

Kalisz. (Śmierć małej bohaterki w rzece). We wsi Toporów pod Kaliszem nad brzegiem rzeki bawiły się małe dzieci. Nagle oberwał się piaszczysty brzeg i dwoje trzyletnich dzieci chłopiec i dziewczynka wpadło do rzeki. Na ratunek tonącym pospieszyła 8-letnia Kazia Cieśla, która wyciągnęła z rzeki tonące dzieci. Uratowawszy maleństwa dziewczynka dostała kurczu. Wartki prąd rzeki uniósł dziecko z sobą. Po kilku godzinach wyłowiono zwłoki młodej bohaterki.

Inowrocław. (Napad bandytów na urząd pocztowy). Przed kilku dniami po północy trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Inowrocławiu. Bandyci dostawszy się do wnętrza gmachu steroryzowali rewolwerami 2 dyżurujących funkcjonarjuszy, poczem po skrępowaniu ich powrozami i zaknebiowaniu ust, rozpruli kasę i zrabowali 63.000 złotych i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast pościg, który dotychczas pozostał bez dodatniego rezultatu.

Nowy Tomyśl. (Wybuch granatu). Dzieci wracające ze szkoły znalazły w lesie ręczny granat. 12-letni Florjan Błachowiak położył granat na kamień i drugim uderzył w granat. Powstała eksplozja i Błachowiak został ciężko zraniony, również odniosła rany 10-letnia Zofja Kudłaszyk.

Warszawa. (Zamordowanie bankiera). Przed kilku dniami zamordowano w Warszawie bankiera Centnerszwera. Siedział on w swym kantorze wymiany przy ulicy Krakowskie Przedmieście, czytając dziennik. Nagle wszedł do sklepu morderca, chcąc zmienić banknot 50-dolarowy. Gdy bankier obliczał należność bandyta wystrzelił, rabując pieniądze, które Centnerszwer trzymał w ręce. Znaczna suma gotówki pozostała w szufladach nietknięta, co dowodzi, że zbrodniarzowi zależało na pośpiechu. Dotychczas zbrodniarza nie schwytano.

Z dalszych stron.

Berlin. (Samobójstwo 14-letniego chłopca). Czternastoletni Franciszek Domański, syn handlarza jarzyn w Berlinie, prosił ojca o 50 fenigów. Ojciec mu odmówił i wyszedł do stajni na podwórzu. Chłopiec wszedł do sklepu i powiesił się z tego powodu na pasku. Wkrótce potem weszła do sklepu siostra i zaalarmowała domowników. Chłopca jednak już nie zdołano przywrócić do życia.

Monachjum. (Akademja w klasztorze). Pisma wychodzące w stolicy Bawarji donoszą, że w klasztorze Maria Laach, zostanie otwarta w czerwcu Akademja. Wykładać w niej będą historję zakonów i liturgję. Wstęp mieć będą benedyktyni wszystkich narodowości po ukończeniu studjów teologicznych i filozoficznych.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W Palmową Niedzielę (13 kwietnia) odegrane zostaną na wielkiej sali Strzelnicy w **Bytomiu** „Pasje“ czyli „Męka Pańska“. Na całość składa się 5 aktów, w tem 7 żywych obrazów z męki Pana Jezusa. Występuje przeszło 30 amatorów. Czysty dochód jest przeznaczony na ubogich. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

*

We wtorek wieczorem około godziny 19.45 dokonano znowu w **Bytomiu** śmiałego napadu rabunkowego. Kasjerka kantoru wymiany Sappera (przy ulicy Krakowskiej) odnosiła pieniądze do mieszkania właściciela kantoru. Towarzyszyła jej druga pracownica kantoru. W bramie kamienicy przy ulicy Ogrodowej 18 rzuciło się dwóch uzbrojonych mężczyzn na nadchodzące dziewczyny. Jeden z napastników wydarł kasjerce tekę z pieniędzmi (4000 złotych i 1000 marek niemieckich), drugi dał strzał do drugiej dziewczyny, który na szczęście chybił. Następnie bandyci rzucili się do ucieczki. Przeszli przez tor kolejowy na ulicę Humboldta, gdzie wsiedli do czekającego na nich samochodu i odjechali w niewiadomym kierunku. Policja natychmiast wszczęła dochodzenia i zdaje się, że wpadła na trop bandytów.

Z Zabrskiego.

Położenie na rynku pracy w przemyśle metalowym doznało dalszego pogorszenia. Wypowiedziano znowu pracę 112 robotnikom, a wkrótce nastąpią dalsze wydalenia.

*

W okropny sposób odebrał sobie życie 23-letni robotnik kopalniany Józef Draga, zamieszkały **w Porebie** przy ulicy Winklera. W niedziele rano włożył do ust nabój dynamitowy, który doprowadził do wybuchu. Skutki wybuchu były wprost straszne. W mieszkaniu znaleziono zwłoki z oderwaną od tułowia głową. Przyczyny okropnej tej zbrodni nie zostały stwierdzone.

Z Gliwickiego.

W nocy na wtorek najechał samochód osobowy na zaporę, zamykającą przejście kolejowe ballestremowskiej kolejki piaskowej przy **Czechowicach** i wpadł na tor kolejowy. W tej chwili nadjechał parowóz, który pochwycił samochód i wlókł go około 75 metrów. Samochód został znacznie uszkodzony a w dodatku się zapalił. Kierowca oraz właściciel samochodu odnieśli tak ciężkie okaleczenia, że ich musiano odstawić do lecznicy.

Z Raciborskiego.

W nocy na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do kancelarji ks. prałata Ulitzki, posła i proboszcza przy kościele św. Mikołaja na **Starejwsi** pod Raciborzem. Włamywacze otworzyli wszystkie szuflady, przyczem wpadły im w ręce większe kwoty pieniężne. Policja kryminalna poszukuje włamywaczy.

Z Głubczyckiego.

Przed rokiem nabyło miasto **Kietrz** zamek tutejszy za cenę 80 tysięcy marek z zamiarem umieszczenia w nim administracji miejskiej. Tymczasem, wskutek różnych okoliczności, magistrat odstąpił od zamiaru tego i sprzedał zamek wraz z parkiem zakonowi OO. Pallotynów za cenę 85 tysięcy marek. W posiadaniu miasta pozostało kilka budowisk, należących do terenu zamkowego. Zamek zamienią zakonnicy na zakład wychowawczy dla kandydatów do stanu zakonnego.

Nowe oszustwa w konsulacie amerykańskim.

Warszawa. W Generalnym Konsulacie Amerykańskim w Warszawie odkryto nowe nadużycie emigracyjne, popełniane przez obywateli polskich.

Przed kilku dniami do Konsulatu zgłosiła się młoda kobieta, prosząc o pozwolenie wyjazdu do Ameryki. Przybyła przedstawiła metrykę wydaną przez miasto Carnegie w Stanach Zjednoczonych na nazwisko Urszuli Anieli Gromadzkiej, urodzonej w roku 1899 w Ameryce oraz świadectwo tożsamości z fotografją, wydaną przez wójta gminy Stawisko w powiecie kolneńskim Marcina Bukińskiego oraz sekretarza Aleksandra Romotowskiego.

Lekarz konsulatu dr. Kent, badając przybyłą stwierdził, że liczy ona najwyżej 20 lat, gdy tymczasem przedstawiony dokument wykazywał, jakoby miała ona skończonych 30 lat.

Przybyłą skierowano do starostwa Warszawa-Północ, gdzie poddana była powtórnemu badaniu lekarskiemu. Komisja lekarska potwierdziła w całości opinję lekarza amerykańskiego, wobec czego przybyłą skierowano do urzędu śledczego. Tu ustalono, iż jest to 20-letnia Bronisława Szczech, która przedstawiła w konsulacie otrzymaną od swej krewnej metrykę amerykańską. Świadectwo tożsamości sfałszował jej za odpowiedniem wynagrodzeniem sekretarz Romotowski.

Z polecenia sędziego śledczego Romotowskiego osadzono w więzieniu w Warszawie. Oskarżony on jest o sfałszowanie szeregu takich dokumentów, przeznaczonych dla emigrantów. Władze konsularne zakwestjonowały w ostatnich dniach dokumenty 30 osób, starających się o wyjazd do Ameryki.

Starcie robotników z policją.

Olkusz. W środę w związku z zapowiedzianemi redukcjami w fabryce „Westen" w Olkuszu, robotnicy tej fabryki w liczbie około 1300 osób zgromadzili się przed biurem zarządu. Część ich wtargnęła do kantoru i zażądała widzenia się z dyrektorem Ottem, któremu przypisywano inicjatywę redukcji. Gdy się okazało, że dyr. Otto jest nieobecny, robotnicy udali się do jego mieszkania prywatnego i wprowadzili go przemocą pomiędzy siebie.

Wobec tego, że zachodziła obawa dokonania na porwanym dyrektorze gwałtu fizycznego, obecni przy zajściu przedstawiciele policji w liczbie 9-ciu wezwali tłum do pozostawienia dyrektora Otta w spokoju i rozejścia się.

W odpowiedzi na to wezwanie ze strony tłumu posypały się na policję kamienie, odłamki cegieł, żelaza, flaszek itd. Mimo to policja jeszcze trzykrotnie usiłowała bez użycia broni rozproszyć tłum. Gdy jednak ostrzeżenia nie pomogły i tłum usiłował rozbroić policję, komisarz policji państwowej w Olkuszu polecił użycie broni.

Po oddanej bezskutecznie salwie w powietrze, strzelono do tłumu, wskutek czego jedna osoba została raniona w nogę.

W czasie zajść przybył na miejsce powiadomiony starosta olkuski. Zaproponował on zebranym wysłanie delegatów celem porozumienia się. Tłum wysłał delegatów, którzy odbyli konferencję ze starostą, a następnie ze swej strony wezwali robotników do rozejścia się. W ten sposób zajście zostało zlikwidowane.

Wieczorem zapanował zupełny spokój. (PAT.)

Duch Jakubowskiego na ławie oskarżonych.

Berlin. W środę na rozprawie w Neu Strehlitz przemawiał oskarżyciel prywatny występujący z ramienia Ligi Ochrony Praw Człowieka jako zastępca rodziny Jakubowskiego, dr. Brandt.

Na wstępie swego przemówienia dr. Brandt powołał się na ostrzeżenia, jakie skierowano do niego jeszcze przed 3 laty, kiedy na wezwanie Ligi Ochrony Praw Człowieka zajął się sprawą Jakubowskiego. Ostrzegano go wówczas, że wszelkie starania o zniesienie wyroku śmierci napotkać musza na wielkie trudności. Zwracano mu uwagę, że prezes sądu krajowego w Meklenburg-Strehlitz, który odegrał tak smutną rolę w procesie pierwszym przeciwko Jakubowskiemu, dziś jeszcze wywiera wpływ nieograniczony na sądownictwo krajowe, wobec tego trudno przypuszczać, aby urzędnicy sądowi w Meklenburgu chcieli działać przeciwko swojemu przełożonemu.

Wszystkim tym pogłoskom nie wierzyłem — mówił dr. Brandt, ufając, iż sędziowie przysięgli będą się kierować tylko poczuciem obowiązku i odpowiedzialności, wobec prawa. Sąd przysięgłych musi się wypowiedzieć wyraźnie, czy uznaje Jakubowskiego winnym, czy też nie. Nie wystarczy ograniczenie się do wypowiedzenia opinji, czy Jakubowski w tej lub innej formie mógł brać udział w zbrodni.

Dr. Brandt wskazuje, że zeznania oskarżonych nie dały żadnych podstaw do wydania wyroku, skazującego Jakubowskiego. Bez względu na wszystkie inne motywy sąd musi wypowiedzieć się jasno licząc się z tem, iż Jakubowski skazany i stracony został mimo, iż wyrok był oparty na podstawie niedopuszczalnych zarzutów.

Zrozumiejcie panowie — mówił dr. Brandt — zwracając się do ławy przysięgłych, iż Jakubowski nie może się już bronić i że ścinając głowę jego, trybunał meklenburski raz na zawsze zamknął mu usta. Występuje tu jako obrońca Jakubowskiego, który niewidziany siedzi na ławie oskarżonych, domagając się sprawiedliwości. (Pat).

Nowe tajne drukarnie komunistyczne w Berlinie.

Berlin. W związku z aresztowaniem anarchisty Friedricha, policja berlińska wykryła we wtorek nową tajną drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną w wielki skład nielegalnej literatury komunistycznej. Jest to czwarta z kolei drukarnia komunistyczna, którą policja w ostatnich czasach wykryła w Berlinie. Oczekiwane są dalsze aresztowania. (PAT.)

Berlin. Policja berlińska, prowadząca od kilku dni działalność likwidacyjną magazynów literatury komunistycznej wykryła we środę wieczorem znowu nową nielegalną drukarnię, w której złożone były proklamacje i broszury treści podburzającej, przeznaczone dla propagandy wśród Reichswehry.

Skonfiskowano wielką ilość ulotek gotowych do rozrzucenia. W związku z tem policja aresztowała na razie 5 osób, wśród których — jak donosi prasa — znajduje się trzech aktywnych urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Sprawa ta wzbudziła wielkie wrażenie w kołach politycznych. (PAT.)

Rząd Rzeszy wobec nowych trudności.

Berlin. (Tel. wł.) Komisja podatkowa parlamentu odrzuciła projekt podwyższenia podatku od piwa. Za projektem głosowało jedynie centrum, demokraci i niemiecka partja ludowa.

Odrzucenie projektu rządowego może doprowadzić do bardzo poważnych następstw. Po południu zebrał się na narady gabinet Brüninga, aby zająć stanowisko wobec porażki, jaką rząd poniósł.

Położenie rządu pogorszyło się znacznie. Odrzucenie projektu podatku od piwa przyszło nieoczekiwanie.

Sytuację zaostrza jeszcze fakt, że w czasie dalszego głosowania w komisji podatkowej, wnioski rządowe przechodziły często większością zaledwie jednego głosu i przy licznych głosach wstrzymujących się. Wynika stąd, że większość rządowa jest w tej chwili jeszcze słabsza, niż była wtedy, gdy Brüning przedstawiał się parlamentowi.

Echa nieudanej rewolucji.

Hamburg. Rozpoczął się w Hamburgu sensacyjny proces w sprawie nieudanej wyprawy garstki rebeljantów wenezuelańskich i niemieckich awanturników na okręcie „Falke", przedsięwziętej w celu wywołania przewrotu w Wenezueli.

Obaj właściciele hamburskiej fabryki okrętów „Prenzlau i Ska", której własnością był okręt, oraz kapitan statku Zipplitt są oskarżeni o wyekwipowanie ekspedycji, a następnie zmuszanie siłą i podstępem obywateli niemieckich do zagranicznej służby wojennej, oraz prac na okręcie. Ponadto oskarżony jest Franciszek Zuzal, b. policjant w Hamburgu o zakup broni w celu wyposażenia wyprawy.

Należy dodać, że wzięto na statek „Falke" 4-ch polaków.

Proces ten budzi w Hamburgu wielkie zainteresowanie ze względu na awanturnicze przygotowywanie całej wyprawy oraz na fakt, rozpatrywania sprawy nieznanej dotychczas w sądownictwie niemieckim. (Pat.)

Francja musi mieć więcej okrętów, niż Włochy.

Londyn. Korespondent Agencji Havasa donosi: Minister Dumesnil i pierwszy lord admiralicji Aleksander odbyli dłuższą dyskusję w sprawie potrzeb Francji i Włoch w dziedzinie floty.

Nie ulega wątpliwości, że flota francuska musi odpowiadać wyższym wymogom obrony narodowej niż włoska. Chodzi bowiem w tym wypadku nietylko o morze Śródziemne, lecz o wszystkie kolonje francuskie. Wobec tego delegacja francuska nie może przyjąć zasady parytetu i domaga się bezwarunkowo utrzymania określonej urzędowo różnicy 240 tysięcy tonn, która jest konieczna ze względu na potrzeby Francji poza granicami morza Śródziemnego. Jeżeli zasada ta zostanie przyjęta, Francja byłaby gotowa zawrzeć z Niemcami układ w sprawie budowy okrętów na przeciąg lat 5.

Przygotowania do otwarcia banku międzynarodowego.

Berlin. Donoszą z Paryża: W wyniku rozmów, prowadzonych między bankierem amerykańskim Lamontem i gubernatorem Banku Francuskiego Moreau, przyszłym prezesem Banku dla wypłat międzynarodowych Mac Garrache, oraz przyszłym dyrektorem tego banku Quesney'em, pożyczka międzynarodowa w wysokości 300 miljonów dolarów oddana będzie do subskrypcji w ostatnich dniach maja br. Między 20 a 30 kwietnia państwa, biorące udział w utworzeniu Banku dla wypłat międzynarodowych, wezwane zostaną do wpłacenia przypadających na nie udziałów na rzecz kapitału zakładowego.

Otwarcie Banku dla wypłat międzynarodowych nastąpi na uroczystem posiedzeniu dyrektorów banków, zapowiedzianem na dzień 1 maja, poczem banki krajów zainteresowanych w emisji zaproszone mają zostać na konferencję. (PAT.)

Wybuch tlenu.

Lwów. W fabryce Towarzystwa Budowy Maszyn młyńskich, w czasie spajania rur żelaznych aparatem tlenowym nastąpił wybuch zbiornika z tlenem, wskutek czego 4-ch robotników odniosło rany, wśród nich jeden ciężkie tak, iż życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo. (PAT.)

Przyjaźń niemiecko - austrjacka.

Wiedeń. Z okazji zmiany rządu w Niemczech nastąpiła wymiana depesz pomiędzy kanclerzem Rzeszy Brüningem a kanclerzem austrjackim Schoberem.

Kanclerz Brüning zaznaczył imieniem nowego rządu Rzeszy jak serdecznie i nierozerwalnie naród niemiecki czuje się złączony ze swoimi braćmi w Austrji.

W odpowiedzi na to kanclerz Schober przesłał szczere podziękowanie kanclerzowi Rzeszy za jego serdeczne pozdrowienia i za stwierdzenie nierozerwalnej łączności narodu niemieckiego Rzeszy i Austrji. (PAT.)

Aresztowanie fabrykantów soli.

Delhi. Policja aresztowała 25 osób, które dopuściły się nielegalnego wytwarzania soli.

Wśród aresztowanych osób znajduje się syn Ghandiego — Dawidas. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi syn Mahatmy, którego władze angielskie uwięziły. (PAT.)

Z ostatniej chwili.

Zabawy w Wielki Tydzień.

Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że zakazane są:

a) W Wielki Piątek

wszystkie zabawy publiczne, produkcje wokalno-deklamacyjne i muzyczne, oraz przedstawienia teatralne. Dozwolone są tylko produkcje muzyki kościelnej w kościołach i w lokalach tych stowarzyszeń, które mają na celu urządzenie produkcji o wyższym poziomie artystycznym.

b) W Wielki Czwartek i w W. Sobotę

1. publiczne zabawy taneczne i bale.
2. produkcje wokalno-deklamacyjne, widowiska.
3. przedstawienia teatralne i wszelkie produkcje muzyczne, o ile ich charakter nie będzie poważny. Zakazane są natomiast bezwarunkowo produkcje deklamacyjne, widowiska i produkcje muzyczne w dancingach i kabaretach.

c) We wszystkich innych dniach Wielkiego Tygodnia oraz w pierwsze święto Wielkiej Nocy

publiczne zabawy taneczne i bale, odczyty, deklamacje, widowiska i produkcje muzyczne w dancingach i kabaretach.

Nowy sposób leczenia strasznego nałogu.

Niezmiernie ciekawego odkrycia dokonał — jak donoszą z Aleksandrji, w Egipcie, amerykańskiemu Stowarzyszeniu lekarskiemu („American Medical Association) — zupełnie przypadkowo lekarz szpitala europejskiego w tem mieście, dr. Modinos.

Lecząc Araba kokainistę, chorego na reumatyzm, zastrzykami płynu surowicznego z pęcherza, utworzonego przez przyłożenie synapizmu, dr. Modinos spostrzegł zdumiony, że Arab ten stracił zupełnie chęć do kokainy.

Zachęcony tem odkryciem, dr. Modinos spróbował nowego środka na nałogowym morfiniście. I oto już po dwu zastrzykach człowiek ten uleczony był całkowicie ze strasznego nałogu.

Trzeci pacjent, któremu zastosowano nową metodę leczenia, był nałogowcem jeszcze gorszego rodzaju, gdyż zażywał i heroinę i haszysz i kokainę jednocześnie. U tego pacjenta zastrzyki płynu surowicznego wywoływały czasowe konwulsje, nie mniej i on postradał chęć do wszystkich trzech zażywanych narkotyków.

Obecnie prowadzone są w szpitalu aleksandryjskim doświadczenia na szeroką skalę z tym nowym sposobem leczenia w nadziei, że odkryto może lekarstwo, przeciwdziałające nawykowi do wszelkich narkotyków.

Ze względu na czytelników, nie znających nowych sposobów leczenia reumatyzmu, dodajemy, że świat lekarski stosuje obecnie powszechnie przy leczeniu reumatyzmu zastrzyki mleka, wyciągu mięsnego, krwi i innych płynów, zawierających ciałka białkowe, zwane proteinami. Zastrzyki te wywołują zwykle podwyższenie temperatury ciała, po którem chory uczuwa znaczną ulgę w swych cierpieniach.

Co jednak sprawia, że płyn surowiczny działa w sposób, zaobserwowany przez dra Modinosa, na nałóg zażywania narkotyków, to dotychczas jeszcze jest zagadką.

Obawa szarańczy w Palestynie

Najstraszliwszy wróg Palestyny, szarańcza, znów grozi krajowi temu zniszczeniem. W obliczu tego niebezpieczeństwa zarówno Arabowie, jak żydzi będą musieli choć na chwilę zaprzestać swych kłótni i ręka w rękę iść na spotkanie nieprzyjaciela. Rząd palestyński wydał już zarządzenia, mające umożliwić natychmiastowe podjęcie walki wszystkiemi najbardziej nowoczesnemi środkami. Przygotowano więc głębokie rowy, do których w swym pochodzie wpadać będzie rzeka owadów, zasypywana wapnem gaszonem, oraz miotacze ognia, gazy trujące i inne trucizny. Pierwsze zwiastuny klęski już pojawiły się w Transjordanji w postaci mniejszych rojów. Z nich niektóre mają podobno po 8 km. długości. Obecnie nie są one jeszcze tak bardzo groźne, są bowiem zaabsorbowane sprawami, związanemi z zachowaniem gatunku i dają się łatwo niszczyć. W samej Transjordanji zebrano 70 tonn tego owadu. Pamiętna jeszcze jest klęska szarańczy w roku 1915, która doszczętnie zniszczyła wszystkie zbiory w Palestynie, nie pozostawiając po swem przejściu ani jednego zielonego listka. W roku 1928 również pojawiły się olbrzymie roje szarańczy, zostały jednak porwane przez silne wichry i zapędzone nad Morze Śródziemne, gdzie utonęły.

Kopalnia miedzi na szczytach gór.

Na wysokości trzech tysięcy metrów w południowych Andach, panuje przeogromna cisza. U góry nieposzlakowane, błękitne niebo. Słońce skrzy się kolorowo w brylantach śniegu. Zdaje się, że niema na świecie uroczystszej samotności. W tem... gwizd fabryczny dziurawi powietrze. Tutaj?!

Jest ogromny kontrast między nieposzlakowaną, górską przyrodą, południowych And a zakładami przemysłu miedzianego, eksploatującego bogate złoża rudy miedzianej. Na tle przeczystych śniegów czernią się kontury kominów fabrycznych, kopcących brudnym dymem. Poniżej warsztatów skupiają się domki górników i stoją nieliczne wille personelu kierowniczego. Daleko od nowoczesnego tempa miast, w obliczu huczących cielsk zakładów płynie życie nudno, beznadziejnie, obrzydliwie. Na twarzach robotników rysuje się ponura rezygnacja i zgorzknienie. To dolar i miedź trzymają swe ofiary w twardych kleszczach.

Ciekawa jest historja odkrycia tych skarbów ziemnych na takich wysokościach.

W XVIII w. pewien oficer hiszpański narobiwszy długów uciekł w niedostępne góry. Przebywając w nich dłuższy czas natrafił przypadkiem na żyłę prawie czystej miedzi. Skomunikowawszy się ze swym krewnym, uzyskał środki na eksploatację złoża. Wkrótce dorobił się majątku i spłacił długi. Po nim zajął się wydobywaniem miedzi jakiś szlachcic hiszpański, lecz wkrótce zarzucił to, uważając rudę za wyczerpaną. Z nowoczesnym rozmachem podjęto tam na nowo pracę w roku 1900 i wkrótce „Braden Copper Company“ stało się potentatem miedzianym. Dziennie uzyskuje się w górskich zakładach 45 tonn czystej miedzi, którą transportuje się własną koleją do chilijskiego portu Sant Antonio, a stamtąd na cały świat.

Cywilizacja ludzka nie spoczywa w swoim rozpędzie, lecz wdziera się nawet na szczyty, gdzie dotąd panowały wichry i orły.

W systemie słonecznym jest 12 planet.

Sensacyjna teorja włoskiego astronoma.

Astronom włoski, prof. Rafael Bendandi, komentując dokonane ostatnio przez amerykańskie obserwatorjum Lowell'a odkrycie nowej dziewiątej planety, oświadcza, że system słoneczny nie jest przez nią ograniczony, ale, według niego, poza orbitą Neptuna muszą się jeszcze znajdować 4 inne planety. W rzeczywistości system słoneczny ma mieć średnicę około pięćdziesiąt razy większą, niż się to uważa obecnie. Ostatnia z planet, dwunasta, znajdować się powinna, licząc od środka systemu słonecznego, w punkcie siedemkroć tak oddalonym od słońca jak Neptun, a jej obieg dokoła słońca trwałby wobec tego przypuszczalnie około 3000 lat. Planeta ta byłaby 2.700 razy większa od naszej ziemi, a światło słońca dobiegałoby do niej po 27 godzinach, podczas gdy na ziemię przybywa ona po ośmiu minutach. Te rewelacyjne hipotezy włoskiego astronoma wywołały w sferach astronomów amerykańskich niezmierne żywy oddźwiek.

Kto wygrał?

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa
(Tabela nieurzędowa.)

Przed przerwą.

15 000 zł. wygrał Nr.: 127388.
Po 2000 zł. wygrały N-ry: 4938 12984 80120 116318.
Po 1000 zł. wygrały N-ry: 6160 46495 58907 153289 174329 187408 188246 204561.
Po 600 zł. wygrały N-ry: 48470 98482 129785 133762 140930 158456 165187 188600 191024.
Po 500 zł. wygrały N-ry: 808 8427 8868 1130. 16936 17021 17119 19381 20262 20806 24223 25096 36326 37705 39710 41390 44224 44913 47872 49683 56875 56977.

Po przerwie.

Po 3000 zł. wygrały N-ry: 57216 78808 161026 181757.
Po 2000 zł. wygrały N-ry: 72733 89385.
Po 1000 zł. wygrały N-ry: 12064 22526 104336 133151 162805 198746 204335 207992.
Po 600 zł. wygrały N-ry: 95609 1233442 136379 166208 167010 172238 187827.
Po 500 zł. wygrały N-ry: 2673 10213 12654 12858 13453 16994 19665 20032 21538 22172 26752 30634 31530 32661.

Sprawy towarzystw.

Generalny Sekretarjat N. Ch. Z. P. mieści się przy ul. Plebiscytowej Nr. 1 III piętro, pokój 16 — telefon 28-14.

Komitet Wyborczy N. Ch. Z. P. na powiat Katowice, znajduje się w tym samym domu na 1 piętrze pokój 8 — telefon 25-13.

Komitet Wyborczy N. Ch. Z. P. na Wielkie Katowice, mieści się przy ul. Pocztowej 11, parter — telefon 25-95.

Król. Huta. Katolicki Związek Polek urządza zebranie w czwartek 10 kwietnia o godzinie 5-tej po południu przy ulicy Gimnazjalnej 35. O godz. 7 wieczorem odbędzie się zbiórka młodych Polek w tymczasowym lokalu. Z głównego zarządu przybędzie pani Szymkowiakówna.

SPORT.

Znany bokser w barwach Legji.

Jak się dowiadujemy, znany pięściarz wagi półciężkiej **Seidel (ostatnio B K. S. Katowice)**, odbywający obecnie swą powinność wojskową w Zegrzu, zgłosił swe przystąpienie do będącej w stadjum organizacji sekcji bokserskiej Ligji warszawskiej.

Mecz bokserski Polska — Austrja.

W piątek wieczorem odbędzie się w sali Sophiensaal w Wiedniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Austrja. Pomimo, że wyjazd drużyny polskiej nastąpi już we czwartek, skład naszej reprezentacji nie jest dotychczas zupełnie ustalony.

Waga musza.
Forlański (Polska) — Kirschner (Austrja).
Waga kogucia.
Stępniak (P.) — Lindenchaim (A.)
Waga piórkowa.
Górny (P.) — Siegert (A.)
Waga lekka.
Wochnik (P.) — Gutfreund (A.)
Waga półśrednia.
Arski (P.) — Magyer (A.)
Waga średnia.
Majchrzycki (P.) — Rauter (M.)
Waga półciężka.
Wiśniewski (P.) — Aschenbrenner (A.)
Waga ciężka.
Stibbe (P.) — Anderschitz (A.)

Ostatni mecz Polska — Austrja zakończył się zwycięstwem Polski 12:4 pkt.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 11 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt „O srebrnych ozdobach na Śląsku“. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Płyty gramofonowe 17.45 Koncert orkiestry dętej 36 pułku piechoty. 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Po koncercie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—15.15 Transmisje z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — Po koncercie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m. 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełda i komunikaty rolnicze. — 17.05 Odczyt z cyklu odczytów misyjnych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.55 i 19.20 Odczyty. — 19.35 Interludjum muzyczne. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Wesoły koncert. — 21.00 Koncert Filharmonji Śląskiej.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Koncert z Wrocławia. — 18.40 Odczyt „Przygoda i policja“. — 19.00 Tańce śpiewane. — 20.00 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka cygańska.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Orkiestra. — 17.00 Trio fortepianowe. — 20.00 Kwartet smyczkowy. 21.15 Koncert lekkiej muzyki wiedeńskiej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.